

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petytowy—kronika rekl.—nadstane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

ZAWODOWE KURSY SZOFERSKIE

Cena kursu zł. 180.

Cena kursu ulgowego zł. 125.
Na raty od 5 zł. tygodniowo.

Wieczorne 3-ch miesięczne kursy kierowców samochodowych
H. Ar. Ciaglińskiego.

Dla absolwentów kursów ułatwienia przy poszukiwaniu posad i kupnie
płatnych samochodów. Zapisy przyjmuje sekretariat kursów codziennie
od g. 17—19. Gimnazjum im. J. Lelewela (plac Łukiski).

Ostatnia kompromitacja wileńskiej Rady Miejskiej.

Rada Miejska w Wilnie tak dała się we znaki swoją nieudolnością i przysłowiową gospodarką, że cała ludność wileńska, z wyjątkiem nielicznej grupy polityków sławetnej „ósemki”, popierających Magistrat, z ulgą oczekuje rozwiązania Rady Miejskiej i cieszy się, że posiedzenie Rady Miejskiej, które się odbyło dnia 21 b. m. ma być już naprawdę ostatnim posiedzeniem niedołężnych „ojców miasta”.

W końcu ostatniego posiedzenia tej Rady sekretarz jej odczytał opracowany przez Magistrat i gro-
no Radnych najbliższych stojących Magistratu sprawozdanie tendencyjne z działalności Rady i Magistratu nazwane komunikatem, a będące w rzeczywistości nekrologiem, przygotowanym przez samych nieboszczyków w przededniu ich śmierci cywilnej.

Czekamy wręczenia odpisu tego „komunikatu” radnym, aby oparczyli się na cyfrach, zbić wszystkie pozycje tego obrachowanego na grubą naiwność panów radców miejskich sprawozdania.

Narazie chcemy tylko przywołać kilka jaskrawszych trułów elaboratis zrobionego ad maiorem gloriam pobielanego grobu z ulicy Dominikańskiej.

W celu wykazania, że budżety miejskie z okresu 1919—1927 r. przeznaczają o wiele więcej na cele kulturalno - oświatowe i opieki społecznej, niż to się praktykowało przed wojną, wydatki, które były ongiś poczynione w rublach złotych, przewalutowano na czasy obecne nie według faktycznej skali 1 rb. = 4 zł. 70 gr. do 5 zł., ale liczone według fikcyjnej skali odpowiadającej stosunkom z przed kilku lat 1 rb. = 2 zł. 66 gr.

Wszystkie obliczenia i porównania wydatków budżetowych według tego fikcyjnego kursu są niczem innym jak tylko fikcją, błagą, mogącą wprowadzić w błąd tylko zupełnie naiwnych lub tych, co chcą celowo „wierzyć” takiemu „komunikatowi”.

Oczywista, że dla spokojnego przyjęcia przez całą Radę takiego „komunikatu” magistrackiego trzeba było postarać się przez porozumienie większości ósemkowo-żydowskiej, której liderem jest mecenas Engiel, o niedopuszczenie do głosu paru opozycjonistów, mających odwagę cywilną przeciwstawienia się całej Radzie.

Rada Miejska, co było do przewidzenia, uchwaliła nie otwierać dyskusji (!) nad wysłuchanym komunikatem — sprawozdaniem Magistratu i Rady z okresu od roku 1919 do roku bieżącego.

Nie mogąc otrzymać głosu w dyskusji, nie mogłem wskazać na charakterystyczny autorów „komunikatu” ideał brania za skalę porównawczą Radę Miejską z okre-

szów moskiewskich i dawnej niewoli, a nie współczesne Rady miejskie miast polskich chociażby nawet mniejszych od Wilna, ale z zakresu wskrzeszonej Rzplitej Polskiej.

Tylko dla mumij z ulicy Dominikańskiej życie nie idzie naprzód. Ale każdy z ludzi żywych spozstrzega, że pomiędzy wymaganiami od samorządów rosyjskich przedwojennych i polskich nawet w pierwszych latach istnienia nowej Rzplitej Polskiej jest ogromna różnica, większe są wymagania rządu i ludności do świadczeń społecznych i kulturalnych. Miasto Wilno, posiadające 8 milionowy budżet, korzystając ze wszystkich uprawnień podatkowych i to w najwyższych normach, musi coś nie coś z sum wyciskanych z ludności przy pomocy armii sekwestratorów, wydać na potrzeby miasta, a nie tylko na utrzymanie źle zmontowanego i nieumiejętnie pokierowanego aparatu armii urzędników.

„Komunikat”, mający na celu wybielenie Magistratu i Rady miejskiej, jest tak tendencyjnym sprawozdaniem, że pominięto w nim zupełnie, oczywiście nie przypadkowo, ale celowo najmniejszą wzmiankę o działalności komisji miejskich. Zwróciłem na ten szczególny charakterystyczny uwagę, korzystając z pozwolenia stawienia pytań odnośnie do „komunikatu”.

Zapytywałem, ale oczywiście bez odpowiedzi, bo te, niestety, są aż nadto dobrze wiadome: dlaczego niema w komunikacie wzmianki o działalności komisji rewizyjnej; za jakie lata i jakich działów rewizja gospodarki miejskiej, nawet papierowa, pod przewodnictwem prezesa komisji rewizyjnej d-ra Dembowskiego, nie została wcale przeprowadzoną dotychczas; dlaczego „komunikat” milczy o działalności miejskiej komisji sanitarnej, która widocznie wszystko zrobiła co do niej należy, jeżeli już od 2-ch przeszło lat nie zbiera się wcale i Magistrat nie widzi potrzeby dania inicjatywy utworzenia nowej komisji sanitarnej; wreszcie zapytywałem: dlaczego pominięto w sprawozdaniu - komunikacie tak charakterystyczny fakt, że miejska komisja regulaminowa, powołana jeszcze w pierwszym roku istnienia Rady Miejskiej i wskrzeszona w ostatnim, okazała się zupełnie zbiegłą, bo Wileński Magistrat i Wileńska Rada Miejska potrafiły przetrwać kilka kadencji, obchodząc się zupełnie bez regulaminów. Może na tej zasadzie należy dojść do wniosku, że wileński samorząd należy do unikatów na kuli ziemskiej.

Posiedzenie Rady Miejskiej z d. 21 b. m. z niedopuszczeniem do dyskusji nad „komunikatem” Magistratu było ostatnią już na mieście kompromitacją wileńskiej Rady Miejskiej.

Wacław Gizbert-Studnicki.

Z Rady Ligi Narodów.

Doroczna sesja komisji ochrony kobiet i dzieci.

GENEWA, 25.IV. (Pat). (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). W dniu dzisiejszym rozpoczyna się tu doroczna sesja komisji ochrony kobiet i dzieci przy Radzie Ligi Narodów.

Obrazy komisji potrwać prawdopodobnie 15 dni. Wobec nieobecności w Genewie przewodniczącego komisji Carton de Viarda, który przybędzie tu dopiero we środe, kierownictwo obrad powierzone zostało delegatowi francuskiemu Regnault.

Sprawa kontroli nad fabrykacją broni.

GENEWA, 25.IV. (Pat). (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Dziś przedpołudniem zebrała się komisja, mająca opracować projekt układu międzynarodowego w sprawie kontroli nad fabrykacją broni.

Obrodam przewodniczył hr. Bernsdorf przedstawiciel Niemiec. Komisja stwierdziła brak jednomyślności w kwestii proponowanej przez Stany Zjednoczone kontroli nad fabrykacją broni w poszczególnych państwach. Przeciwno temu projektowi wypowiedziały się Włochy.

Komisja zbierze się poraz drugi po południu celem ustalenia raportu dla Rady Ligi Narodów. W raporcie tym — jak donosi Szwajc, Ag. Telegraf. — komisja ma stwierdzić, że nie osiągnięto jednomyślności w sprawie tekstu konwencji, zarazem jednakże ma zalecić, aby prace komisji były nadal prowadzone równoległe z pracami komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

Przygotowanie broni chemicznej.

GENEWA, 25.IV. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej omawiano wniosek polsko-belgijsko-rumuńsko-czechosłowacki dotyczący zakazu stosowania broni chemicznej i środków bakterjologicznych oraz zakazu wytwarzania, wwozu i wywozu środków chemicznych i bakterjologicznych dla celów wojennych.

Delegat niemiecki Bernsdorf wypowiedział się na podobnym zakresie jak również za zakazem wszelkich przygotowań do wojny chemicznej oraz przyłączył się całkowicie do powyższego wniosku 5-u państw. Z kolei rozpoczęto rewizję tekstu projektu konwencji w pierwszym czytaniu. W tej sprawie minister Sokal wygłosił dłuższe przemówienie.

Wyniki wyborów do Rady Narodowej w Austrii

WIENIEŃ. 25. IV. (Pat). Wyniki wyborów do Rady Narodowej w całej Austrii są następujące: stronnictwa mieszczańskie uzyskały 76 mandatów, socjaliści — 64, agrariusze — 5.

Brak jeszcze wyników w Burgenlandu.

W wyborach w r. 1923 chrześcijańsko-społeczni uzyskali 75 mand. socjaliści — 58.

Rada miejska w Wiedniu składać się będzie z 78 socj. i 42 przedstawicieli stronnictw mieszczańskich.

WIENIEŃ. 25. IV. (Pat). W/g doniesień dzienników wieczornych, prawdopodobnie po ostatecznym rozdziale mandatów, partje mieszczańskie otrzymają razem 85 mand., socjaliści 72, Landsbund — 8.

Dotychczas w Radzie Narodowej partje mieszczańskie miały 92 mand. socjaliści — 68, Landsbund — 5.

Wobec tego partje mieszczańskie tracą 7 mand., socjaliści zyskują 4. Landsbund 3.

Walki w Chinach.

Ostrzeliwanie torpedowców angielskich.

LONDYN, 25.IV. (Pat). Dwa torpedowce angielskie były ostrzelane w nocy z piątku na sobotę z obu brzegów rzeki Yang-Tso powyżej i poniżej Czin-Kiang w pobliżu Nankinu.

Torpedowce odpowiedziały strzałami. Również ostrzeliwany był w pobliżu Fu-Tung parowiec amerykański.

Oświadczenie przywódców Kuomintangu.

SZANGHAJ, 25.IV. (Pat). W mieście panuje względny spokój. Przywódcy Kuomintangu oświadczyli dziennikarzom chińskim, że decyzja usunięcia ze stronnictwa komunistów podjętowa była faktem zdrady komunistów wobec zasad, na których oparty jest Kuomintang.

Czang-Kai-Szek zapowiada represje.

SZANGHAJ, 25.IV. (Pat). Czang-Kai-Szek ogłosił komunikat, w którym zapowiada utrzymanie całkowitego porządku i spokoju i stosowanie represyj przeciwko komunistom.

Czang-Kai-Szek tłumii ruch komunistyczny

LONDYN, 25.IV. (Pat). „Times” donosi z Szanghaju, iż gen. Czang Kai Sze ogłosił nowy okólnik, w którym zapowiada stłumienie ruchu komunistycznego. W Czang-Sza doszło do starcia między Japończykami a komunistami. Dwóch komunistów odniosło rany.

Kryzys finansowy w Japonii

TOKIO, 25.IV. (Pat). Reuter. W stolicy i w Osaka panuje nastrój optymistyczny.

Dziś rano banki wznowiły swe czynności. Tłumy publiczności składają w bankach pieniądze.

Zmiana ta spowodowana została oświadczeniem Banku Japońskiego, iż udzieli wszystkim bankom kredytów. Giełda jedwabiu surowego w Yokohamie będzie zamknięta do końca tego miesiąca.

Zwycięstwo polski w Nicei.

NICEA, P. A. T. W niedzielę odbyły się tu zawody dodatkowe, stanowiące część zawodów pod nazwą „Prix de la Victoire”. Była to próba potęgi skoku, przewidziana jako zawody oddzielne z dowolnym terminem w nagrodzie „Prix de la Victoire”. Uczestniczyli w tej próbie jeźdźcy, którzy nie wygrali 1000 franków. Pierwszą nagrodę na koniu Mira osiągnął por. Lewicki (Polska).

Z Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

WARSZAWA, 25-IV. (Pat). Dn. 25 b.m. odbyło się w Prezydium Rady Min. posiedzenie Komitetu Ekonomicznego, któremu przewodniczył wice-premier prof. Bartel.

Na posiedzeniu tem przyjęto do wiadomości oświadczenie ministra Przemysłu i Handlu, że ministerstwo to przystąpiło już do robót związanych z rozbudową przystani pasażerskich w Gdyni i Jastarni. Roloty prowadzone są na podstawie kosztorysu odpowiadającego uchwalonemu przez Sejm na ten cel budżetowi.

Minister Robót Publicznych wygłosił następnie wyczerpujący referat, tyjący się ruchu budowlanego i możliwości rozpoczęcia na wielką skalę akcji budowlanej, która objęła całe państwo.

Dla opracowania konkretnego projektu wyłoniono komisję, w skład której wejdą przedstawiciele ministerstwa Robót Publ. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewn.

Sprawę reorganizacji huty państwowej „Błachownia” odroczone do chwili zbadania jej działalności przez komisję, specjalnie w tym celu wyłonioną.

Utrzymano w mocy podniesione i zróżniczkowane cła na skórki cielęce.

Komitet nie przychylił się natomiast do wniosku zmierzającego do zrównania taryf kolejowych na przewóz mąki z taryfami na ziarno.

Przyjęto projekt uregulowania stosunku Skarbu do zjednoczonego warszawskiego t-wa transportu i żeglugi.

W dalszym ciągu Komitet Ekonomiczny zaaprobował budowę statku towarowego o pojemności 1000 ton, który powiększy skład żeglugi polskiej.

Wreszcie Komitet Ekon. uwzględnił częściowo wniosek ministra przemysłu i handlu w sprawie kontyngentów importowych dla Anglii.

Pierwsze posiedzenie Rady Ubezpieczeń Społecznych.

WARSZAWA, 25. IV. (Pat) W dniu 25 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ubezpieczeń Społecznych, składającej się z przedstawicieli nauki, warstw pracujących, pracodawców oraz instytucji ubezpieczeniowych.

Na porządku dziennym projekt ustawy wzgl. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego.

Posiedzenie zagał p. minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz, witając Radę Ubezpieczeń Społecznych i podkreślając znaczenie, jakie ma ona dla ministerstwa.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad wyżej wymienionymi projektami ustaw.

Na tem posiedzenie przedpołudniowe zakończono, odracając dalszy ciąg na popołudnie o godz. 4 min. 30.

Fermenty w Stron. Chłopskim.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W łonie Stron. Chłop. ujawniają się fermenty na tle politycznym.

W stronnictwie tem panuje niezadowolone z powodu stanowiska, jakie zajmuje kierownictwo zarządu głównego i niektórzy postawie w odniesieniu do gabinetu Marszałka Piłsudskiego.

Podczas, kiedy w Sejmie przywódcy stronnictwa wypowiadają się za rządem, to na wiecach i zgromadzeniach występują przeciwko rządowi i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Prawdopodobnie rozłam ten zarysuje się wyraźniej. W związku z tem należy się spodziewać secesji niektórych posłów ze Stron. Chłop.

Dyplomaci polscy u P. Prezydenta Rzplitej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Pan Prezydent Rzplitej przybył w dniu wczorajszym ze Spawy do Warszawy.

Pan Prezydent przyjął wczoraj na audjencji polskich dyptomatów — pos. Szembeka, Perłowski i Hempla.

Wybory do rad miejskich i gminnych

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski powrócił z Paryża i objął urzędowanie.

P. minister Składkowski zarządził rozpisanie wyborów rad miejskich i gminnych na terenie całej Małopolski Wschodniej z wyjątkiem m. Lwowa. Wybory przeprowadzone będą na podstawie dawnych ustaw austriackich z 1866 r.

Wybory te odbędą się w najbliższym tygodniu.

Pierwszy wyrok na „Pastę”.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym zapadł pierwszy wyrok sądowny w sprawie wprowadzenia liczników telefonicznych i podwyższenia taryfy telefonicznej.

Trzy powództwa cywilne, wniesione przeciwko Paście zostały całkowicie uwzględnione przez sąd. Sąd uznał mianowicie, że żądania Pastry w sprawie podwyższenia są nieusprawiedliwione, jako przedwczesne, albowiem, rozporządzenie ministra poczty i telegrafów nie było ogłoszone w Dzienn. Ustaw.

Od Pastry zasądzono na rzecz pokrzywdzonych abonentów kosztu sądowe.

Z Rosji Sowieckiej.

Eksport sowiecki.

MOSKWA, 25.IV. (Pat). Za okres czasu 6-u miesięcy 1926—27 roku eksport Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik osiągnął 370,2 milionów rubli, import zaś 248,8 milj. rb.

Nadwyżka więc eksportu nad importem wynosi 121,4 miliony rubli.

Wszelkie MASZYNY biurowe

czyszczymy i reperujemy
tanie, szybko i dokładnie
„Block-Brun“ Sp. Akc.

Oddział w Wilnie,
Mickiewicza 31, telef. 375.
Uwaga: W roku 1926 warsztaty nasze
zreperowały 358 maszyn biurowych.
4193

D-r K. Szapiro

przeprowadził się z ul. Zarzecznej
20 na UL. WIELKĄ 7 (obok poczty)
tel. 12-50 przyjmuje od 10—11 i
4—6. W. Z. P. Nr. 50. 4188

Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie
jest członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej

NOWOŚĆ!

W związku z obchodzeniem uroczystości
w całym świecie
stuleciem śmierci BEETHOVENA,
świeżo ukazała się na półkach księgar-
skich, nakładem księgarni Św. Wojcie-
cha, w wytwornym wydaniu książka

WITOLDA HULEWICZA

Przybłęda Boży

Beethoven: Czyn i Człowiek.
Stron 388—portret Beethovena—okładka
Stanisława Matusiaka. Cena 11 złotych.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Podwyżka płac urzędniczych

P. wicepremier Bartel przyjął delegację urzędników pocztowych, której powiedział między innymi, co następuje:

„O ile nie uważałem za możliwe pójść na ruchomą mnożną, o co zabiegano już od czerwca roku ub., o tyle podkreślam — konieczność podwyższenia płac urzędników państwowych leży rządowi na sercu i była tematem niejednokrotnych debat na posiedzeniach gabinetu. W tej mierze ministrowie są jednomyślni. Oświadczam więc że:

1) Rząd jest świadom najdokładniej, że uposażenia wszystkich pracowników państwowych są niedostateczne, niewystarczające.

2) Rząd czuwa nad tem, aby przy pierwszej nadarzającej się chwili, gdy tylko będzie to możliwe, przystąpić do podniesienia płac urzędniczych. Jest to jednolita opinia wszystkich ministrów.

Co do terminu, w którym ta podwyżka nastąpi i co do oznaczenia procentu podwyżki, to zależy wszystko od warunków, w jakich państwo znajduje się w najbliższych miesiącach. W szczególności chodzi o to, czy przyjmujemy pożyczkę zagraniczną, lub czy mała będzie ustalona tak, iż nie jej nie będzie zagrażało, lub czy urzadzają dopisać, lub wreszcie czy wpływy podatkowe w ciągu najbliższych paru miesięcy okażą się normalne.

Każde z tych zagadnień będzie rozstrzygnięte zapewne do lipca, dlatego też na zapytanie, wiszące na ustach panów o określenie terminu podwyżki płac urzędniczych odpowiadam: Nie wcześniej niż w lipcu r. b.

— Wysokość podwyżki, panie profesorze? — rzucił jeden z dziennikarzy.

— Nic konkretnego nie mogę oznaczyć; zależy ona tak samo od wyliczonych poprzednio warunków. Jestem wszakże zdania — jest to narazie mój pogląd osobisty — że podwyżka kilkuprocentowa nie byłaby celowa. — Mam tutaj w biurze dane statystyczne o placach urzędniczych w krajach innych Europy. Wiem, że stoimy daleko w tyle. Przepuszczam, że podniesienie wynoszące 25% obecnych wynagrodzeń, urzędników byłoby dopiero prawdziwą dla nich pomocą, pomocą którąby na marne nie poszła, gdyż w warunkach obecnych sity co lepsze uciekają do instytucji prywatnych, gdzie otrzymują wyższe wynagrodzenia.

Konieczność podwyższenia płac państwowym jest dla rządu sprawą palącą, nad którą pilnie czuwa.

Z pobytu gości rumuńskich w Wilnie.

W poniedziałek dn. 25 b. m. rano pociągiem warszawskim przybyła do Wilna delegacja prawników rumuńskich w składzie prof. Negulescu z małżonką, prof. Teodorescu z małżonką i synem oraz prof. adw. Merlescu.

W chwili wjazdu pociągu na peron, udekorowany flagami o barwach rumuńskich i polskich, orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński. Gości powitali: w imieniu Uniwersytetu prorektor Dzielwski, dziekan Komarnicki, profesorowie Zawadzki i Krzyżanowski, w imieniu wojewody — radca Raue, w imieniu miasta — wiceprezydent Łokucijewski, w imieniu prasy — prezes Jankowski.

W godzinach rannych członkowie delegacji w towarzyszywie radcy wojewódzkiego p. Raue'go zwiedzili miasto, poczem udali się na śniadanie, wydane w pałacu reprezentacyjnym przez p. wojewodę.

O godz. 4-ej w auli kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego zgromadzili się liczni przedstawiciele profesury, miejscowych kół pracowników i młodzieży akademickiej. Obecni byli również przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych w osobach p. wojewody Raczkiewicza i wice-wojewody Malinowskiego oraz gen. Burhardt-Bukackiego.

Zebrań zagalę w języku francuskim dziekan wydziału prawa Komarnicki, witając gości w imieniu uniwersytetu wileńskiego. Prof. Komarnicki podkreślił, że zarówno Polsce jak i Rumunii przypadła w udziale wielka misja dzięki reprezentowaniu i obrony na krainach Europy Zachodniej kultury łacińskiej.

Współpraca naukowa polsko-rumuńska iść musi równolegle, gdyż uczeni polscy i rumuńscy stanowią w wielkiej międzynarodowej rodzinie uczonych jedną zwartą grupę.

W imieniu wileńskiego towarzystwa prawniczego przemawiał następnie prof. Parczewski, witając pracowników rumuńskich, jako obywateli państwa połączonego z Polską wzięli przyjaźni, jako przedstawiciele rumuńskiej nauki prawa, która — tak, jak i polska — oparta jest na świetnych tradycjach kodeksu cywilnego Wielkiego Napoleona.

Z kolei prof. Teodorescu wyraził swą radość, iż przemawiać może w murach wszechświeckiej wileńskiej, poczem wygłosił wykład o rozwoju konstytucyjnym Rumunii, zaś prof. Negulescu dał szkic konstytucji rumuńskiej 1923 r.

Wieczorem miasto wydało w Klubie Szlacheckim bankiet na cześć gości rumuńskich, podczas którego wygłoszono szereg serdecznych toastów.

Między innymi p. Umiastowski wniósł zdrowie królewskiej pary rumuńskiej.

Pozatem przemawiali prof. Zawadzki, prezes Jankowski oraz prof. Negulescu i prof. Teodorescu. W bankiecie wzięli również udział p. Wojewoda Raczkiewicz i wice-wojewoda Malinowski.

O godzinie 10 tej wieczorem nastąpił odjazd delegacji do Lwowa.

Z ZAGRANICY.

Niemiecka ekspansja na wschód.

BERLIN, 25.IV. (Pat.) W Coethen obradowa w niedzielę zjazd związku wszechniemieckiego pod przewodnictwem znanego przywódcy nacjonalistycznego radcy Classa. Po przemówieniu p. Classa wygłosili wyczerpujące referaty dwaj przedstawiciele obszarów wschodnich, które „oderwane“ zostały od Niemiec przez traktat wersalski.

Nazwiska oba tych mówców nie podano do wiadomości zjazdu ze względów — jak objaśnił przewodniczący — łatwo zrozumiałych. Obaj mówcy wskazywali, że przeludnione Niemcy potrzebują obszarów dla swej ekspansji i że jedyne obszary które do tej ekspansji się nadają, są tereny między Niemcami a Rosją. Obaj mówcy oświadczyli, że punkt ciężkości całej niemieckiej akcji narodowej powinien leżeć na Wschodzie.

Wstępnie do Związku Strzeleckiego!

Prolog, wydrukowany w „Drodze“, przedstawia chwilę śmierci ks. Poniatowskiego pod Lipskiem. Tu należy zaznaczyć, iż książę Józef jest głównym bohaterem „Wity“, której akcja toczy się na Ukrainie w czasie zjazdu w Kaniowie. Już w tej powieści, stanowiącej niejako przygotowanie do „Termopilów“ Poniatowski, naówczas młody oficer, jest w koncepcji Micińskiego jakimś mistycznym bohaterem narodowym, stopniowo uświadamiającym sobie swe dziejowe poslanictwo w ginącej Ojczyźnie.

Objaśnienia poety rzucają nieco światła zarówno na ideologię jak i formę tego olbrzymiego utworu.

Powieść, o której mowa, miała, według mniemania Micińskiego, spełnić niezwykle doniosłą rolę w procesach psychiki polskiej. Pragnął poeta, by stała się ona „kamieniem szlifierskim dla dusz w Polsce“, aby bohaterka powieści (Wita) „mogła odrodzić deprawującą się typ dziewicy polskiej“.

Pomimo tych szczytnych zamierzeń Miciński zmuszony był przerwać, rozpoczęty w 1914 roku druk tego utworu w feljetonach

Groźba faszystwu na Litwie.

RYGA, 25.IV. (ATE). Do Kowna przybyło z powrotem dwóch oficerów faszystowskich Tonus i Klimajtis.

Przybycie ich dało powód do rozmaitych niepokojących pogłosek. Opozycja obawia się, że rząd Waldemarsa, opierając się na faszystowskich elementach, będzie usiłował podtrzymać dyktaturę.

Stronnictwa sejmowe jednoczą się pod hasłem obrony konstytucji i domagają się nowych wyborów. Na 85 posłów w sejmie 3 posłów-ludowców wypowiedziało swe zaufanie rządowi.

Coraz gorzej.

RYGA, 25. IV. (Ate.) Prasa łotewska donosi z Kowna, że sytuacja wewnętrzna na Litwie staje się z dniem każdym bardziej napiętą.

W chwili przejścia chrz. demokratów do opozycji, gabinet, z którego ustąpiło już trzech ministrów, zdekompletował się zupełnie.

Ustąpił minister spraw wewnętrznych chrz. demokrata Mustejkis. Przejście jego do opozycji nastąpiło po wspólnej uchwale trzech frakcji, z jakich składa się blok chadecji.

Dzisiejsze wydanie organu chadecji „Rytas“ świeciło błazem płamami, gdyż dziennik pomieścił skonfiskowany potem ustęp o wyśpieniu min. Mustejkisa z rządu.

„Lietuva“ domaga się zmiany konstytucji.

KOWNO, 25. IV. (ATE). Organ rządowy „Lietuva“ domaga się dziś w ostrych wyrazach zmiany konstytucji, przy czem plebiscyt uważa za środek bezcelowy z powodu ogólnego napięcia sytuacji w kraju.

Zmianę konstytucji ogłosić powinien dekret Prezydenta, wydany na podstawie uchwały Rady Ministrów.

Prewencyjna cenzura.

KOWNO, 25. IV. (ATE). Minister spraw wewnętrznych zaprowadził prewencyjną cenzurę prasy. Wszystkie artykuły i komunikaty muszą być oddawane do cenzury i ogłaszane w tej formie, na jaką zezwoli cenzura.

Miejsce puste w dziennikach nie może być zapełniane ogłoszeniem lub innym drukiem.

Za przekroczenie tego rozporządzenia winni karani będą więzieniem do 3 miesięcy lub grzywną do 5 tys. litów, jak również zamknięciem wydawnictwa.

Organ rządowy przeciwko mniejszościom.

KOWNO, 25.IV (ATE). „Lietuva“ występuje przeciwko mniejszościom narodowym, a w szczególności Polakom i Niemcom, iż zabierają głos w sprawie aresztowania posła Pajauisa, gdzie chodzi o przestępstwo zdrady stanu państwa.

Pismo domaga się reform ustawodawstwa, któreby uniemożliwiły wpływaniu mniejszości narodowych na sprawy, mające decydujące znaczenie dla Litwinów.

Co omawiali ministrowie spraw zagranicznych Łotwy i Estonji

RYGA, 25.IV (Pat). Oficjalny komunikat rządowy estoński i łotewski, wydany po konferencjach min. Ackela w Rydze, stwierdza, że obaj ministrowie spraw zagranicznych omawiali unję cenin obu państw. Ustalono, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych ma się odbyć pomiędzy 5 a 20 maja w Tallinie, poczem powołana zostanie do życia komisja mieszana dla unifikacji celnich i załatwienia innych spraw, związanych z unją.

Parlamenty obu państw mają w najbliższym miesiącu uchwalić prowizoryczny układ handlowy, który obowiązywać będzie do czasu wejścia w życie unji.

Kokowania z Rosją w sprawie paktu o nieagresji mają być nadal prowadzone.

Oświadczenie Ackela

TALLIN, 25.IV (Pat). Minister spraw zagranicznych Ackel po powrocie z Rygi oświadczył przedstawicielom prasy: Moje spotkanie z łotewskim ministrem spraw zagranicznych dało nowy dowód rozwoju współpracy estońsko-łotewskiej oraz rozszerzenia sfery wspólnych interesów. Między innymi delegacja łotewska i estońska na międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie mają utrzymać ze sobą ścisły kontakt.

Puchar Nicei zdobyli Polacy.

NICEA, 25.IV (Pat). Wielka nagroda miasta Nicei, puchar wędrowny, wróciła znowo do Polski. Zdobyl ją por. Szosland na koniu Redglead, rtm. Antoniewicz na Banaju zajął VII miejsce, mjr. Lewicki na koniu Mira XIV miejsce. Wstęgi honorowe zdobyli rtm. Suski, por. Toczek, ppłuk. Römmel i rtm. Królikiewicz.

Zwycięstwo naszych lekkoatletów we Florencji.

FLORENCJA, 25. IV. (Pat.) Dziś odbyło się we Florencji spotkanie lekkoatletów polskich z ekipą toskańską. Spotkanie zostało uwiecznione wspaniałym zwycięstwem Polski. Na 11 konkurencji Polska zajęła w 6-ciu pierwsze miejsce, mianowicie w biegu na 60 mtr. pierwszym był Szenajch w czasie 11,1 sek. (drugi Maianowski) w skoku wzwyż pierwszym Pryszczyn (1 metr 75 cent; w biegu na 5000 mtr. pierwszy Freyer w czasie 15 min. 4 sek. Sztafeta olimpijska również była wygrana przez ekipę polską.

Obchód uroczystości 8-jej rocznicy wyzwolenia Wilna.

W niedzielę, dnia 24 kwietnia b. r. Wilno obchodziło ósmą rocznicę wyzwolenia z pod jarzma bolszewickiego. Właściwie rocznica wyzwolenia przypada na dzień 19 kwietnia i w tym dniu powinna być obchodzona. Przesunięcie terminu nastąpiło ze względów technicznych.

Uroczystości rozpoczęły się uroczystem nabożeństwem, celebrowanem przez J. E. ks. biskupa Michalkiewicza.

B. biskup polowy Legjonów Bandurski wygłosił podniosłe kazanie, w którym zobrazował ciężkie chwile, jakie przeżywała odradzająca się Polska w epoce walki o wschodnie rubieże. Wyzwolenie Wilna z pod jarzma nawały bolszewickiej było dla młodego państwa zdarzeniem ogromnego znaczenia. Tu jeszcze raz armia polska zademonstrowała genialne posunięcia strategiczne, a Polska zyskała miliony oddanych jej duszą i sercem obywateli.

Podczas mszy w katedrze byli obecni z ramienia oswoździela Wilna Marszałka Piłsudskiego wice-minister Tabrycy, wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz, gen. Burhardt-Bukacki, gen. Popowicz i cały szereg innych dostojników, przedstawicieli społeczeństwa, prasy i t. d.

Po mszy świętej odbyła się imponująca defilada stacjonujących w Wilnie oddziałów wszystkich rodzajów broni, którą przyjmowała generalicja z g. Burhardt-Bukackim na czele.

Defiladzie przypatrywały się, pomimo roszącego gęsto deszczu, liczne tłumy publiczności, która w ten sposób łączyła się z armią w obchodzeniu drogiej jej rocznicy.

— Depesze w rocznicę oswoźdzenia Wilna. W rocznicę oswoźdzenia Wilna, która z tygodniowym opóźnieniem obchodzona była w niedzielę, dnia 24 kwietnia b. r. na ręce wojewody wileńskiego nadeszły następujące depesze: od p. ministra Sprawiedliwości Meyszowicza — „W rocznicę wyzwolenia Wilna życzę Mu rozkwitu we wszystkich dziedzinach, łącząc się myślą i sercem z jego mieszkańcami. Meyszowicz“.

Od wojewody warszawskiego „Wspominając wzniosłe chwile przeżyte 5 lat temu wspólnie z ludnością Ziemi Wileńskiej, łączę się z drogiem sercu memu Wilnem w dniu obchodu 5-lecia przyłączenia do Rzeczypospolitej. Soltan“.

P. wojewoda wileński wystosował w odpowiedzi na powyższe depesze wyrazy podziękowania.

— Za wyzwolenie Wilna. Dzieci ze szkoły Macierzy we wsi Tułminowo, gm. polskiej pow. oszmiański, wdzięczne za wolność i szkołę polską, zachęcone przez swą nauczycielkę p. Karolinę Staniszewską przysłały w ósmą rocznicę wyzwolenia rodzinnej ziemi od najazdu bolszewickiego, dar rąk własnych do kościoła garnizonowego: tasnę do dzwonka, wykonaną z czarnego płótna i ozdobioną merską i haftowanymi kiciami bzu.

Robota bardzo porządna i dokładna, świadczy o uzdolnieniu nauczycielki, która w przeciągu kilku miesięcy potrafiła wyuczyć swoje uczennice. Znaczący należy być i w innych szkołach P. M. Sak. pracując dzieci nad robotami, przeznaczonymi do kościoła św. Ignacego przeznaczonego dla naszych obrońców żołnierzy.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska 9—3. Przyjmuje od 9—10 rano. W Lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od 1—3 popoł. W. P. Z.

Postanowienie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej w Nowogródku.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza powołana rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej, z dnia 14 lutego 1927 r. (Monitor Polski z 1927 r. Nr. 43 poz. 87) na podstawie Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. — w składzie trzech przedstawicieli rządowych, a mianowicie: przewodniczącego Stanisława Fedeckiego, jako przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Juliana Krepskiego, jako przedstawiciela Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych i Aleksandra Limanowskiego, jako przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 14 kwietnia 1927 r. po wysłuchaniu opinii przedstawicieli pracodawców i pracowników rolnych wydała orzeczenie, ustalające warunki pracy i płacy robotników rolnych, na rok służbowy 1927—28, na terenie woj. nowogródzkiego.

Na podstawie powyższego orzeczenia, wynagrodzenie robotników rolnych (ordynariuszy i rzemieślników) w stosunku do roku zeszedłego, uległo znacznej zwwyżce, a mianowicie: — pensja ordynariuszy w powiecie stołpeckim została podniesiona z 12 na 18 pudów, zaś pensja polowych, karbowych, wódnarzy i gumniennych na terenie całego województwa z 18 na 24 pudy żyta rocznie. Do art. 16 dodano ust. p. że oprócz ordynariuszy, pracownik otrzymuje jednorazową gratyfikację 50 klg. pszenicy. (3 p. 2 f.). W majątkach, które nie sęją pszenicy wydaje się w zamian 75 klg. żyta. Art. 18 orzeczenia otrzymał brzmienie: jeżeli pensja lub ordynaria zostaje wyplacona z opóźnieniem, a w międzyczasie ceny zboża uległy zwwyżce, pensja, względnie ordynaria winna być wyplacona z uwzględnieniem tej zwwyżki.

W art. 20 podwyższono normę wynawożonej ziemi pod ziemniaki i ogrodowiznę z 495 sążni na 880 sążni, oraz wyznaczono 110 sążni ziemi pod len.

Art. 21 pozwala robotnikom w orzeczeniu dla robotników 2-wie krowy, lub też jedną krowę z przychowkiem w okresie ssania z dodatkiem w okresie zapuszczenia 6 pudów 4 f. żyta i 24 pud. i 16 f. kartofli.

Strawne podwyższono z 1 zł. na 2 złote na dobę. W art. 11 zaznaczono, iż pracownicy, dyżurujący w nocy, mają najazutr wolny czas do południa.

Art. art. 1, 2, 3, 4, 5, 10, 12, 28, 30, 32, 33, 34, 35, 36, 37, umowy zbiorowej na rok 1926—27 dla woj. nowogródzkiego, zostały zamienione odpowiednimi art. art. umowy zbiorowej, obowiązującej w woj. centralnych t. zw. „Kongresówki“.

W orzeczeniu dla rzemieślników, wprowadzono te same zmiany w orzeczeniu dla robotników „ordynariuszy“ z tem, że normę ziemi podwyższono z 920 na 1188 sążni.

Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej objęło w tym roku także i stałych robotników dniówkowych, zatrudnionych w gospodarstwach rolnych.

Warunki pracy i płacy dla t. zw. „stołowników“ pozostawiono bez zmiany.

S—ki.

Idealna pasta do zębów Kream Perłowy Ihnatowicz, Lwów.

Miciński

Wychodzący od lat kilku w Warszawie pod redakcją p. Adama Skwarczyńskiego miesięcznik „Droga“, ukazał się obecnie w zmienionej nieco formie pod nową redakcją, którą objął dr. Stanisław Vincenz. Potrójny zeszyt tego pisma zawiera treść niezwykle ciekawą i obfita, dobrze rozplanowaną i niewątpliwie zastępuje na obszerniejsze omówienie.

Niezmiernie cenną częścią tego zeszytu jest fragment kapitalnego dzieła Tadeusza Micińskiego p. t. „Termopile polskie“. Jest to mianowicie prolog trzyaktowego dramatu (niewydanego) pod wymiennym tytułem, stanowiącego prawdopodobnie kulminacyjną fazę wielkiego eposu (o którym będzie mowa niżej) rozpoczętego w powieści „Wita“, wydanej niedawno staraniem Jana Lorentowicza. Całość, wedle słów Micińskiego, miała być „epopeją historyczną, obejmującą upadek Polski, Napoleoniców i wojnę wszechświatową 1914 roku“

„Kurjera Porannego“, gdyż powieści zrzucano ni mniej ni więcej tylko... „brak polskości i patriotyzmu“.

Dramat „Termopile“ nosi charakterystyczne przypisanie autora, charakterystyczne właśnie ze względu na los „Wity“. Wielu znanym i nieznanym zacnym ludziom w Polsce, a w przeciwieństwie do nich, tym, którzy szargają imię Polski, którzy nie czynią wszystkiego dla zapalania Znicza na górach i zasilania ziaren na padolach — ku rozwadze i w ostrzeżeniu poświęcam“.

Niezmiernie interesujące z punktu widzenia formy literackiej są objaśnienia Micińskiego o koncepcji i strukturze swego dramatu. Cały dramat, z wyjątkiem prologu, wydrukowanego w „Drodze“ — jest szalonym pędem myśli w głowie Tonczego Księcia. I jak we śnie wize miewają charakter niezwykle plastyczny w ciągu niewielu sekund — tak i tu akcja rozgrywa się w „okamgnięciach“... „Nie zamierzamy — pisać dalej poeta — tłumaczyć psychologii tonącego księcia, ani jego zjawy pośmiertnej, jeno

wykazać realizm samego pomysłu. Autor nie obowiązany jest tłumaczyć przeżyć osobistych, musi ukazać bramę swej historjozofji, wkraczającej w misterjum... Jeżeli utwor grany będzie w teatrach (odbiegając od losu Bazylissy, Kniazia Potiomkina) niechaj aktorzy pamiętają, że gra winna mieć w sobie coś z liturgji, coś — z gestów i słów do wojska przed bojem“.

Czy dramat ten został przez Micińskiego skończony — o tem jeszcze nie wiemy. W rękopisach, wagi około 10 kilogramów, złożonych u Artura Górskiego, zapewne należałoby można dalsze części tej epeki, gdyż już w 1915 roku pisał Miciński o „gotowych kilku jej tomach“. Dotychczas wyszły z druku tylko wspomniana już „Wita“ i ów zmienny Prolog.

Pisma Micińskiego, wydane za życia i po śmierci obejmują razem 10 tomów, różnej wielkości. Wszystkie dawno wyczerpane w handlu księgarskim; z nowym wydaniem nikt się nie śpieszy, bo Miciński jest „ciemny“, wymaga od czytelnika dużego wysiłku ducha, zanim

dopusić go do swych czarodziejskich misterjów.

W przedmowie do jednej z najwcześniejszych swych książek uśmiecił wielki ten poeta takie gorzko-ironiczne słowa: „Zaiste, Mości Czytelniku, nauczone Cię odrzucać wszystkie moje „tajemniczości“, ja przywykłem nie liczyć się z Twoją glebą, potrzebującą płytkiej, czterociałowej orki. Rozejście bądź co bądź tragiczne dla moich uczuń polskich. Ślegam więc wstecz do utworów młodzieńczych, aby ich skromność nie raziła już niczem naszej reumatycznej polskiej umysłowości, obłożonej wata i kadziłami w dusznych, nieprzewietrzanych pokoiach... straszno zszptała. Jeżeli jednak nie należysz do porażonych wielkim uwładem Religji Życia Boskiego, racz ocenić i tę pracę mą.“

A tymczasem postać Tadeusza Micińskiego wymaga jaknajręchlejszego wyprowadzenia jej już nie z „mroku gwiazd“, ale z mroków zapomnienia, zarówno w interesie poezji polskiej jak i naszej kultury duchowej. Pograżono bowiem w niepamięci nie tylko genialnego poetę i arty-

te słowa, dorównującego potęgą natchnienia Norwidom i Słowackim (z całą świadomością piszę te słowa), ale i wielkiego, głębokiego myśliciela, dla którego był duszy polskiej, był naczelnym zagadnieniem i osią światopoglądu mistycznego.

Wystawienie „Kniazia Potiomkina“ przez teatr Bogusławskiego w Warszawie, poprzedzone świetnym i trafnym przemówieniem Stefana Żeromskiego, nie zdołało, niestety, obudzić w społeczeństwie polskim trwałego zainteresowania się tym magiem.

Musi więc przez krytykę i literaturę polską zostać podjęta celowa systematyczna praca nad zbliżeniem Micińskiego do czującego ogółu polskiego. Najpilniejszym zadaniem jest tu uporządkowanie i wydrukowanie puścizny rękopiśmiennej po zmarłym zmarłym Twórcy, wystawienie „Bazylissy Teofanu“ („Reduta“ nasza przed innymi teatrami powołana jest do tego) i wreszcie jaknajbardziej i najczęstsze publikowanie szkiców i studjów nad twórczością autora „księdza Fausta“.

Zycie gospodarcze.

Z działalności Banku Spółdzielczego w Lidzie.

W dn. 24 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Ludowego Banku Spółdzielczego w Lidzie. Między innymi na porządku dziennym znalazły się sprawozdanie rachunkowe z czynności Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1926, jak również sprawozdanie informacyjne z wyników pracy Banku za pierwszy kwartał roku 1927.

Ze sprawozdań tych wynika, iż działalność Banku bardzo pomyślnie się rozwija i staje się coraz pożyteczniejszą dla ogółu miejscowej ludności, przeważnie rolniczej. Działając dopiero 5-ty rok, Bank zgromadził kapitałów własnych ponad 70,000 zł. i osiągnął za rok 1926 czysty zysk w sumie 1451 zł., a w pierwszym kwartale r. 1927 uzyskał przypuszczalną nadwyżkę dochodów nad wydatkami w takiejże mniej więcej sumie, co zapowiada zamknięcie roku 1927 z jeszcze pomyślniejszym wynikiem.

Liczba członków Banku dochodzi do 1200 osób, w tem ponad

60% drobnych i średnich rolników. Reszta członków—są to drobni i średni kupcy, rzemieślnicy oraz instytucje spółdzielcze.

Koszta pośrednictwa Banku są dla pożyczkobiorców jeszcze stosunkowo wysokie, przyjmując pod uwagę, iż gospodarka rolna nie daje obecnie stosownych dochodów, niemniej jednak koszta te są niższe, niż w innych instytucjach tegoż rodzaju.

Posztem walne zgromadzenie zatwierdziło przedłożony przez Zarząd i Radę Nadzorczą projekt budowy własnego domu na placu, nabytym od Magistratu m. Lidy. W domu tym mają być ulokowane wszystkie instytucje spółdzielcze miasta Lidy, co da Bankowi dochód z administracji domem i ułatwi mu spłacenie pożyczki, jaka na budowę domu ma być zaciągnięta.

Dom ten stanie się ośrodkiem różnorodnej pracy spółdzielczych i ogólnych. W tym celu przewidziane jest urządzenie specjalnej sali odczytowo-widowiskowej. (S)

KRONIKA MIEJSCOWA.

Posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan, W piątek 30 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan (Baksza 7) odbył się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia. Na porządku dziennym między innymi:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania zarządu.
2. Dalszy ciąg podziału pracy.
3. Przyjęcie nowych członków.
4. Wybory delegatów do Naczelnej Rady na posiedzenie w dniu 30.IV r. b., które się odbędzie w Warszawie.
5. Sprawa izb przemysłowo-handlowych.
6. Zastaw rejestrowy na towary.
7. Wolne wnioski. (S)

KRONIKA KRAJOWA.

Polepszenie sytuacji w-g. danych P. K. O.

Obrót czekowy P. K. O. za I kwartał r. b. świadczy, iż tempo wzmagania się życia gospodarczego, obserwowane w drugim półroczu r. ub. nietylko nie osłabło, lecz w dalszym ciągu wzmacnia się.

Stan wkładów czekowych w P. K. O. wyniósł dnia 1 kwietnia r. b. 136.402 tysiące złotych, wzrósł więc w ciągu trzech pierwszych miesięcy r. b. w porównaniu ze stanem z dnia 31 grudnia r. ub., o 32.206 zł., to jest o 32 proc. Równocześnie ogólny obrót czekowy P. K. O. wykazał również tendencję wzrostową tak co do liczby uczestników jak i samych obrotów. Ogólny obrót czekowy P. K. O. wzrósł w pierwszym kwartale r. b. w porównaniu z obrotem za ostatni kwartał r. ub. o 5,7 proc. Tendencję wzrostową ruchu czekowego obrazuje najdokładniej przeciętny dzienny obrót czekowy P. K. O., który wyniósł: w styczniu r. b. 36.244 tysięcy zł., w lutym r. b. 38.253 tysięcy zł., w marcu r. b. 41.754 tysięcy zł.

SPRAWY PODATKOWE.

Podatek przemysłowy.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu marcu, dla przedsiębiorstw, obowiązanych do wpłat miesięcznych, płatny jest w terminie ulgowym do dnia 29 kwietnia.

Dopłata do zaliczek na podatek przemysłowy za rok 1926 dla przedsiębiorstw obowiązanych do wpłat kwartalnych, ma być wpłacona do dnia 15 maja.

Odwołania od wyników podatku za 1926 r. wnosić można do dnia 15 maja. Osoby prawne odwołania wnosić mogą tylko w przeciągu 14 dni od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

Zaliczka na podatek przemysłowy za I kwartał 1927 r. w wysokości jednej piątej podatku od obrotu zeszlącego dla przedsiębiorstw, obowiązanych do wpłat kwartalnych, płatna jest w terminie do dnia 15 maja.

Opłaty stemplowe od odwołań i podań w sprawach podatkowych.

Odwołania:

Należy obliczać opłatę stemplową nie od sumy całego wymierzonego podatku, a jedynie od sumy spornej t. j. od tej nadwyżki, którą płatnik w podaniu kwestionuje.

Więści i obrazki z kraju

BIAŁYSTOK.

30-lecie sjonizmu.

W dniach 17 i 18 b. m. w lokalu organizacji sjonistycznej w Białymstoku odbyły się, z okazji 30-lecia sjonizmu, 2 wiecze, na których poza referatami o charakterze informacyjnym wygłoszono kilka przemówień propagandowych, mających na celu wzmocnienie organizacji sjonistycznej i finansowe jej poparcie przez wykupywanie udziałów t. zw. „Szeko”.

Gość japoński.

Według wiadomości, otrzymanych z Towarzystwa Esperantystów w Białymstoku, znany esperantysta i profesor medycyny sądowej uniwersytetu w Nagasaki dr. Hazime Asada, wyjeżdżający w dniu 25 go b. m. w podróz naukową do Azji, Europy i Ameryki, przybędzie w dniu 21 go maja do Białegostoku, poczem odwiedzi Warszawę, gdzie weźmie udział w zjeździe lekarzy medycyny sądowej.

Zjazd młodzieży.

W dniu 23-go b. m. rozpoczął się w lokalu seminarium nauczycielskiego w Białymstoku dwudniowy zjazd delegatów młodzieży poszczególnych seminarjów okręgu białostockiego w sprawach, związanych z ruchem spółdzielczym wśród młodzieży.

GRODNO.

Sąd doraźny.

Sąd Okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę aresztowanych pod zarzutem uprawiania zawodowego bandytyzmu Staskiewicza, Woźnicy i Pajkowskiego i wydał wyrok skazujący: Staskiewicza na karę śmierci zamienioną w drodze łaski przez Prezydenta Rz. P. na bezterminowe więzienie, Woźnicę i Pajkowskiego na dożywotne więzienie.

O obniżeniu płac.

Na ostatniej konferencji przedstawicieli Magistratu z delegatami Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej przedstawiciele robotników złożyli oświadczenie, iż na projektowane przez Magistrat obniżenie płac nie zgadzają się. W związku z tem mają nastąpić dalsze pertraktacje na zasadzie projektu wysuniętego przez Związek.

SUWAŁKI.

Skazanie lekarza.

Sąd okręgowy w Suwałkach rozpatrywał w dniu 21-go b. m. sprawę dr. Barszczewskiego o nieumiejętne zabiegi lekarskie przy prześwietlaniu aparatem Roenigena, wskutek czego nastąpiła śmierć niejakiego Zygmunta Bojanowskiego.

Sąd uznał dr. Barszczewskiego winnym zarzucanego mu przestępstwa i skazał go przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na 2 miesiące twierdzy oraz kosztą sądowe, zawieszając wykonanie wyroku na 2 lata.

SZUMSK.

Nieudały wiec.

Zapowiedziany na dzień wczorajszy wiec „Wyzwolenia” w Szumsku nie odbył się z braku słuchaczy. Inicjatorowie wiecu: sen. Karnicki, pp. Pampurewicz, Łągoda i Jarmukowicz mieli b. zafasowane miny, iż w miejscowości, którą uważali za „swoją” nie znalazło się kilkadziesiąt sympatyków „Wyzwolenia”.

GM. KONIAWSKA.

Wścieklizna.

Ze wsi Michalczy gm. koniawskiej wściekle cięle pokąsała mieszkankę tejże wioski, 37-letnią

Miszkinową, którą, pomimo jej oporu, przewieziono do zakładu Pasterowskiego w Wilnie.

Wobec tego, iż zachodzi podejrzenie wścieklęcia się świń, miejscowy posterunek policji zwrócił się do starostwa wil.-trockiego z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń.

N-TROKI.

Zabójstwo.

Mieszkańcy wsi N-Troki Michał i Jan Tomaszewicz oraz Edward Jarmułowicz ze wsi Ferma, napadli na Michała Możękę i pobili go pałkami do tego stopnia, że ten ostatni odwieziony do szpitala w N-Trokach, wkrótce zmarł nie odzyskawszy przytomności. Sprawców zabójstwa zatrzymano.

WILEJKA pow.

Pożar wsi Sołonoje pow. wilejskiego.

Dnia 22 kwietnia b. r. we wsi Sołonoje powiatu wilejskiego powstał pożar, który z powodu silnego wiatru objął większą część wsi.

Spalony zabudowania 15 gospodarstw. W czasie pożaru we wsi powstała panika. Ludność uciekała z płonących zabudowań w pole, wołając o ratunek tem samem nie było mowy o racjonalnej akcji przeciwpożarowej.

Przy pomocy obsady strażnicy K.O.P. udało się po kilkunastu godzinach pożar umiejscowić.

Budynki strażnicy znajdujący się w odległości 100 mtr. od palących się zabudowań, w którym z powodu wydobycia się iskiei z kominą powstał pierwotnie pożar ocalał dzięki energicznej akcji ratunkowej. Jedynie przewody telefoniczne zostały przez ogień uszkodzone. Akcją ratunkową kierował dowódca plutonu K.O.P. por. Pasiecznik. Dotkniętym kłęką pożaru pośpieszył rząd z pomocą finansową.

Z sądów.

Nożownik.

W lecie 1925 roku J. Zienkiewicz, idąc ulicą Szkaplerną natknął się na dwóch pijanych młodzieńców, którzy borykali się ze sobą. Byli to Witold Jarmułowicz i Stanisław Walentyłowicz. Na uwagę Zienkiewicza, by się uspokoił i rozeszł, Witold Jarmułowicz odpowiedział mu wymysłami.

Bójka przeciągała się dalej. Zienkiewicz chciał ich rozdzielić i w tym momencie otrzymał pchnięcie nożem w pierś, w okolicę serca. Zwałił się na ziemię. Jak się okazało ranił Zienkiewicza Jarmułowicz, którego aresztowano.

W dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego. Przewodniczył obradom sędzia Jodziewicz. Oskarżał pprok. Rauze.

Nożownik został skazany na 6 miesięcy więzienia. (Zdan.)

Likwidacja akcji pokątnych doradców sądowych.

Na skutek skargi włościanina powiatu lidzkiego, Stanisława Woronickiego urząd prokuratorski wszczął dochodzenie karne przeciwko niejakemu Pawłowi Szukiewiczowi, który w gmachu sądu, podając się wobec włościan za adwokata, wyłudził od poszkodowanego 15 zł.

Zaznaczamy, iż nie od dziś w gmachu sądowym operuje cała zgraja podejrzanych osobników, którzy pod rozmaitemi pretekstami wyłudniają pieniądze na prowadzenie spraw od naiwnych włościan. Do likwidacji tego rodzaju nadużyć energicznie przystąpił podprokurator p. Rauze. (W)

linowskemu kierownikowi Obserwatorium Magnetycznego i p. Wandzie Drego, którzy będą przeprowadzać pomiary magnetyczne, celem ułożenia mapy magnetycznej Polski.

Nominacje w VI-iej Bryg. K.O.P. W związku z ostatnimi nominacjami oficerskimi z VI-iej Br. K.O.P. zostali mianowani: majorami kapitanowie Hryniewicz Stanisław z 23 baonu, Czechowicz Jan z 23 br., lekarz Tukanowicz Felician z 21 b.; kapitanami: porucznicy Zolanowicz Jan z 23 b., Kisiel Konstanty z 19 b., Bortko Jan z 19 b., Rutkowski Kazimierz z 24 b., lekarz Kwarta Jan z 24 b.

SPRAWY SANITARNE.

— Walka z brudem i niechlujstwem w pow. wileńskotrockim. Wobec wielokrotnie stwierdzonych wypadków bezprykladnego i niedopuszczalnego pod względem zdrowotnym stanu ulic, zabudowań, dziedzińców, studzien i t. d. w miasteczkach i wsiach, w związku z nadchodzącym okresem wiosennym, sprzyjającym rozpowszechnianiu się wszelkich chorób zakaźnych, starosta powiatu wileńskotrockiego wydał komisjom sanitarnym kategoryczne polecenie walki z brudem i niechlujstwem.

Komisje te przystąpią niezwłocznie do pracy i przez częste inspekcje zmuszą opieszalszych do przestrzegania wymogów przepisów sanitarnych.

Winni nieporządkowania się tym przepisom będą pociągani do odpowiedzialności karno administracyjnej do 1000 zł. z zamianą do 3 miesięcy aresztu.

Drobniejsze wykroczenia będą karane w drodze doraźnego postępowania administracyjnego.

— Walka z dudem plamistym na terenie pow. postawskiego. W związku z ujawnieniem ognisk duru plamistego w powiecie postawskim, p. wojewoda wileński poczynił kroki, by kolumny dezynfekcyjne, użyzione Województwu Nowogródzkiemu ściągnięte zostały do powiatu postawskiego dla wzmocnienia akcji zapobiegawczej.

W dniu 25 b. m. delegowany został z ramienia wojewódzkiego Wydziału Zdrowia Publicznego na teren wymienionego powiatu dr. Przygałowski i 3 felcerów, jako siły pomocnicze, w celu wzmocnienia czynnego już na miejscu personelu sanitarnego.

Ponadto w dniach najbliższych uruchomiona zostanie na terenie powiatu postawskiego Izba Chorych. Nadmienić przytem należy, iż dur plamisty zanotowano na terenie powiatu postawskiego przed miesiącem i szerzy się z zaskazującą szybkością.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Wyplata zapomóg i zasiłków bezrobotnym. Dowiadujemy się, iż ustawowa wypłata zapomóg i zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym i fizycznym na skutek interwencji p. wojewody i Inspektora Funduszu Bezrobocia p. Balleckiego zostanie uskuteczniona całkowicie przez Magistrat (Biuro wypłat zasiłków)—w poniedziałek 2 maja r. b. (S)

Inspekcja Obw. Biura Funduszu Bezrobocia. W sobotę 23 bm. Inspektor Dyrekcji F. B. p. Klemens Ballecki dokonał lustracji Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia w Wilnie. Następnie p. inspektor Ballecki udał się do p. wojewody, z którym odbył kilka konferencji w sprawie bezrobocia w Wilnie. (S)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Bezrobocie jak nas informują, ogólna przybliżona liczba bezrobotnych na terenie działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie za czas od 19 do 23 b. m. wyniosła: robotników hutniczych—1, metalowców—304, robotników budowlanych—608, innych wykwalifikowanych—1192, niewykwalifikowanych—1503, robotników rolnych—278 i pracowników umysłowych—1376. Co razem stanowi — 5212 bezrobotnych. Z liczby tej 1600 jest uprawionych do pobierania z Obw. Biura Funduszu Bezrobocia zasiłków bądź ustawowych, bądź doraźnych państwowych.

Z czynności P. U. P. P. odnotować należy, iż Urząd w ciągu ub. tygodnia skierował do pracy 117 miejscowych kandydatów na własne miejsca wolne i zapoczątkował 43 kandydatów.

Państwowy Urz. Pośr. Pr. przeprowadził także w końcu ub. tygodnia rejestrację bezrobotnych zamieszkałych wyłącznie na terenie m. Wilna, która dała wyniki następujące: zarejestrowano 5062 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 3667 i kobiet—1495.

Na uwagę zasługuje także fakt, iż bezrobocie stale się zmniejsza.

ostatnio w porozumieniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 42 osoby. (S)

Z POGRANICZA.

— Przyłapanie przemytnika sacharyny. W pobliżu Kraśnego przyłapano zawodowego przemytnika Geidelsona, który usiłował przemyścić do Sowieców 12 kłgr. sacharyny.

Teatr i muzyka.

— „Reduta” na Pohulance. „Być albo nie być”. Dziś i jutro, tylko dwa razy o godz. 8-jej wiecz. p. wózienie tragedii w 4 odciskach O. Oleschowskiego p. t. „Być albo nie być”.

— Premiera „Bajki”. W czwartek 28 b. m. po raz pierwszy Czaplńskiego „Bajka” dla dorosłych dzieci.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś komedia G. G. „Złota Cięla”.

— Premiera „Simony” Devala. W środę premiera komedii Devala p. t. „Simona”.

— Poję główną wykona M. Malanowicz-Niedzielska.

— Przedstawienie okolicznościowe. Ku uczczeniu 3-go maja Teatr Polski daje dwa przedstawienia: popoł. o godz. 3 m. 30 odegrana zostanie dla młodzieży komedia Al. Fredry „Damy i Huzary”, wieczorem zaś o godz. 8 m. 15 po przemówieniu, mającym za treść zobowiązanie Konstytucji majowej oraz po odegraniu hymnu narodowego, ukaże się staropolska anegdota sceniczną J. Kraszewskiego „Radziwiłł panie kochanku”.

Na wileńskim bruku.

— Podrzutka płci męskiej znalazł Piotr Sudnik na klatce schodowej domu Nr. 1 przy ul. Żelgowskiego.

Znaleziony chłopczyk ma około 4 tygodni, jest ochrzczony i na imię mu Zdzisio—tak przynajmniej zapisano na karcie, którą przy nim znalezione.

Zdzisio znajduje się obecnie u Dzieciątka Jezus.

— Chcieli zostawić w przedpokoju złobka im. Marij przy ul. Sierakowskiego 2 miesięcznego chłopczyka Mikołaj Spirydowicz i Aleksandra Chadasiewicz bez stałego miejsca zamieszkania. Oboje zatrzymani zostali przez policję.

— Oto zbliża się Historia... Akurat na św. Jerzego ukaż się na bruku wileńskim „Monarchista Wileński” („Wileński Monarchist”) Nr. 2.

Znakomite to wydawnictwo—rozdział jest darmo kolportarom, którzy następnie poszukują nabywców po pięć i nawet po trzy grosze. Polecamy „Monarchistę” pamięci naszych czytelników. „Pismo” b. ciekawe. Służymy cytatami z zachowaniem ortografii, i „gramatykalij” monarchistów.

„Wileński Lud pracujący w palmową niedzielę 10 kwietnia 1927 r. zbiorowo podniósł... sztandar ruchu monarchistycznego”.

Co prawda nie widzieliśmy, aby kto taki sztandar podnosił lub opuszczał akurat w „Niedzielę Palmową”.

A teraz trochę o... „zacołanem społeczeństwie republikańskim!!!”

„Partie republikańskie, aby zdobyć władzę, na mocy pięcioprzymiotnikowego głosowania przy każdym wyborach łgali, ile wlezie... Lekko duchy! Po owocach dotychczasowej działalności i poznano waszą rzeczywistą wartość.”

Upamiętajcie się, zbliża się nieubłagana Historia!!!

Już widzimy, jak zbliża się... do monarchistycznego skryby. Skradła się cicho, cichutko na palcach, zdraźniła i capł za łeb, kaftan żelazny zarzuca i odstawia do nowego lokalu redakcyjnego w okolicach Łukiszek, w domu pod wezwaniem św. Jakóba czyli do Hotel St. Jacques („Hotel Żaka” podobnie do „Hotel Zorza”). Tutaj już „pisarz” monarchyczny mieszka komfortowo ze współbraćmi po fachu i podzi jeszcze znakomitsze wydawnictwa ku chwale biednej ojczyzny i frywolnej radości „republikańskich zacołanów”, mających przynajmniej rzadką sposobność do zdrowego i beztrojskiego śmiechu.

Niech więc nam żyje na długie lata „Monarchista Wileński”!

Niech żyje i niech dostarcza nam jeszcze więcej takich Stanisławów!

— Zapadnięcie się jezdnia. A jednak prawdą było, że zapadnięcie się jezdnia zostało odczołone na czas oświadczenia.

Czas święteczny minął i jezdnia się zapadła — tym razem na ul. Wolana naprzeciwko domu Nr. 12.

Miejsce zapadnięte policja zabezpieczyła, a Magistrat zawiadomiła. Aby to był już ostatni wypadek ze czasów rządów umierającego już Magistratu — nie wierzymy.

— Nożami. O co im poszło nie wiadomo. Dość, że Konstanty Karpowicz z Koszykowej 58 i Karol Frejman z Podgórznej 5, spotkali przy zbiegu ul. św. Mikołaja i z Lidzkiego Józefa Górzwicę ze Składowej 4, tak go skuli nożami, iż, jak opiewa komunikat policyjny, w stanie ciężkim odwieziono go pogotowie do szpitala żydowskiego.

Nożownik zatrzymano i „póki co” ulokowano w kowie.

— Na śmierć zapisał się Stanisław Grynkiewicz z Sierakowskiego 29, którego znałono na ul. i Baterji w stanie nieprzytomnym.

Pogotowie umieściło go w szpitalu św. Jakóba, gdzie zmarł.

— Koń kopnął w nogę Stanisława Adamowicza ze Starej 30, guy zarządził go do wozu w tartaku braci Swirskich przy ul. Fabrycznej 14.

Adamowicza odesłano do szpitala św. Jakóba, w stanie niezagrażającym życiu.

— Zaginął mąż Emilij Awiukiewicz ze Środkowej 8, który pociął do Głębokiego w celu poszukiwania pracy. Na imię mu Jan.

— Esencji octowej napila się w celach samobójczych Henryka Kakowska z Sierakowskiego 14. Pogotowie w stanie ciężkim przewiozło ją do szpitala św. Jakóba. Przyczyną zamachu samobójczego—nieporozumienie rodzinne.

— Zmarł nagłe w mieszkaniu swoim dozorca domu Nr. 2 przy ul. Starej 60-cio letni Józef Pytkiewicz. Przyczyną śmierci nieznaną.

— Kogo okradł? Racheli Ass z Wilkomierskiej skradziono futro i towarj spóżywek. Straty ocenia na 300 zł.

— Józefowi Andrejewowi ze Starej 11 skradziono z podwórka 2 pompy kanalizacyjne, wart. 300 zł.

KRONIKA.

Dziś: Kłeta M.
Jutro: Teofila B.

Wschód słońca—g. 4 m. 27
Zachód — g. 18 m. 42

URZĘDOWA

— Z Izby Skarbowej. Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki wyjechał na dni kilka do Warszawy w sprawach urzędowych. Zastępstwo pana prezesa objął p. Adolf Zongołowicz, Naczelnik Wydziału Akcyz i Monopoli Państwowych.

SPRAWY PRASOWE

— Białoruski Zwon. W najbliższych dniach ukaże się czaso-

pismo białoruskie p. t. „Białoruski Zwon”. Wydawcą będzie Miotta Igłacy, redaktorem K. Chomiakło. „Białoruski Zwon” omawiać będzie sprawy polityczne i społeczne i wychodzić dwa razy na miesiąc.

WOJSKOWA

— 23 pułk ułanów odchodzi z Wilna do Podbródzia. Na miejsce jego przychodzi 4 pułk ułanów zamieński.

— Pomoc przy pomiarach magnetycznych. Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z Min. Oświaty poleciło oddziałom wojskowym udzielać pomocy w granicach możliwych, p. prof. Ka-

UWAGA!
Kolektyw FRYZJERÓW
Wielka 47 „PALLAS” Wielka 47 (w podwórzu).
Po gruntownym odremontowaniu lokalu obniżyliśmy ceny jak następuje:
GOLENIE z wodą kolońska—30 gr.
STRZYŻENIE i GOLENIE razem 60 gr.
STRZYŻENIE DAM —50 gr.
ABONAMENT 10 numerów—2,50 gr.
Obsługują pierwszorzędnymi fachowcy.
Z poważaniem „PALLAS”.

SPORT.

Lekka atletyka.

Zwycięstwo Warszawy nad Florencją 59:50.

FLORENCJA. Mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Warszawy, a reprezentacją Florencji zakończył się po zwycięstwie walczyli Polacy w stosunku 59:50 punktów.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się jak następuje:

Bieg 60 mtr. — 1. Szenajch (Polska) czas 7,1 sek. 2. Dobrowolski.

Bieg 800 mtr. — 1. Kostrzewski (Polska) czas 2,006 sek. 2. Malanowski.

Rzut oszczepem. — Capocchi (Włochy) 54,15 mtr. 2. Smakulski (Polska) 43,73 mtr. 3. Dobrowolski.

Skok w dal. — 1. Perreo (Włochy) 6,59 mtr. 2. Sikorski (Polska) 6,22 mtr. 3. Cejzik.

Bieg 1500 mtr. — 1. Tippi (Włochy) czas 4,06 min. 2. Foryst (Polska) czas 4,17 min. 3. Jaworski.

Rzut dyskiem. — 1. Baran (Polska) 40,50 mtr. 2. Cejzik.

Skok w dal. — 1. Perreo (Włochy) czas 23,4 sek. 2. Weiss (Polska) czas 23,8 sek. 3. Dobrowolski.

Skok wzwyż. — 1. Fryszczyca (Polska) 1,75 mtr. 4. Cejzik.

Bieg 5000 mtr. — 1. Freyer (Polska) czas 16,04 m. 3. Sawaryn.

Skok o tyczce. — 1. Inocenti (Włochy) 3,40 mtr. 2. Rzepko (Polska) 3,30 mtr.

Sztafeta olimpijska. — 1. Polska (Weiss, Kostrzewski, Dobrowolski, Szenajch) czas 8,43 m.

Drugi wiosenny bieg naprzelaj.

Dn. 24 bm. odbył się w Wilnie drugi wiosenny bieg naprzelaj, zorganizowany przez ośrodek wychowania fizycznego „Wilno”.

Do biegu tego stanęło 53 zawodników ze Stow. Młodzieży Pol., z Sokoła, ze szkół zawodowych (Technicznej, Promienistych, Ogrodniczej), oraz jako niestowarzyszeni członkowie policji powiat. m. Wilna. Ponadto uczestniczyła w biegu poza konkursem grupa lekkoatletów Z. A. K. S.

Bieg odbył się w 2-ch grupach (senjorów i juniorów) na dystansie 2 km. Start i meta mieściły się przy bramie wejściowej do lasu Złotego.

Punkt o godz. 12 wypuszczono ze startu grupę senjorów w liczbie 42-ch.

Pierwszy do mety przybył Wróblewski S. ze szkoły Technicznej w czasie 6:50. Drugie miejsce zajął Herman Czesław ze Stow. Młodz. Polsk. Trzecie — Jentys ze szkoły Technicznej. Czwarte — Brzozowski Wł. ze Stow. Mł. P. Piąte — Sokoliński H. ze Stow. Mł. P. Szóste — Gryglewicz ze szkoły Techn. Siódme — Samecki R. ze szkoły Ogrodn. 8-e i 9-te — Buczel i Godlewski ze

Stow. Mł. Polsk. 10-te — Złotońców z Sokoła.

Drużynowo zwyciężyło Stowarz. Młodzieży Polskiej (42 pkty). Drugie miejsce zajął zespół Sokoła (95 punktów).

Po biegu senjorów odbył się bieg juniorów, do którego stanęło 11 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Giedgowd Witold z semin. naucz. ze Świsłoczy w czasie 7:10, (poza konkursem). W konkursie pierwszym był Naczulski ze szkoły ogrodniczej, 2 — Rybicki ze szkoły rzemieślniczej, 3 — Kapcewicz ze szkoły zaw. Promienistych.

Bieg został sfilowany przez T-wo Filmowe „Światfilm”. Funkcje sędziów pełnili: kpt. Kawalcz. por. Herhold i por. Rocznik.

Piłka nożna.

Zawody o mistrzostwo klasy A. Wilno.

Ognisko-Pogoń 3:1 (1:0).

Przegrała drużyna lepsza, która przez cały niemal okres gry miała zdecydowaną przewagę nad swoim przeciwnikiem.

Nie udało tu zawinąć pomoc Pogoni, która nie kryła należyście napastników Ogniska i w groźnych sytuacjach wypadowych drużyny

kolejowej pozostawiała obrońców Pogoni swemu losowi. Obrona wojskowych też nie stała na wysokości zadania.

Z Ogniska poza świetnym bramkarzem wyróżnili się: lewoskrzydłowy Wasilewski, oraz trójka ataku.

W Pogoni najlepszym na boisku był niezmordowany Baniak. Atak Pogoni niezły w polu, wykazał zupełną niedyspozycję strzałow. Sędziował p. Wirokiro.

1 p. p. Leg. — Wilja 0:0.

1 p. p. Leg. powinien był ten mecz wygrać, gdyż grał znacznie lepiej od ciągle jeszcze niedysponowanej Wilji. Wygrana 1 pułku wisiła na włosku, lecz atak wojskowych nie umiał wykorzystać nadarzających się do strzału sytuacji podbramkowych.

W ostatnich niemal minutach gry podkutywany miał przez sędziego rzut karny dla 1-go pułku, którego 1 p. p. Leg. nie zdołał wyzyskać, tracąc w ten sposób ostatnie swe szanse na zdobycie dwóch punktów. Wynik pozostał bezbramkowy.

Naogół dała się zauważyć pewna poprawa formy 1-go pułku. Sędziował por. Herhold.

Z Wil. Tow. Cyklistów i Żyźwiarzy.

10 kwietnia r. b. w Sali Sokoła odbyło się doroczne zebranie członków Wileńskiego T-wo Cyklistów i Żyźwiarzy, na którym po przyjęciu sprawozdań zostały dokonane wybory nowego zarządu. Wybrano: na prezesa p. Boimskiego, na wice-prezesa p. Mewesa, kapitanami zostali pp. Felitan i Jan Rusiecki, skarbnikiem p. Piech, sekretarzem p. Balul, gospodarzem p. Moroz, sędzią p. Urniaż, starterem p. Andrecki. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Kuleszo, Godlewski i Olszewski.

Nowemu zarządowi polecono zwrócić się do Magistratu o powierzenie T-wu przeprowadzenia egzaminów jazdy na rowerach za opłatą jak było to przed wojną w Wilnie, a obecnie już to samo w innych miastach. Wszędzie egzamina takie przeprowadza T-wo Cyklistów, wydając zaświadczenia, na podstawie których posiadacze rowerów otrzymują z Magistratu numer i prawo jazdy. Obecnie przy zwiększającym się ruchu w Wilnie takie egzamina są potrzebne, a opłata za nie posłużyłaby do zwiększenia funduszu T-wo na urządzenie toru kolarskiego. Omawiano również sprawę zbiorowych

Międzynarodowe Targi w Poznaniu — 1 do 8 maja 1927 r.

4020-9

wycieczek i zawodów. Poza tem nawoływano członków do wspólnej pracy z zarządem, aby w najbliższym czasie przystąpić do odświeżenia odpowiedniego placu dla urządzenia toru kolarskiego tak potrzebnego w Wilnie.

Uchwalono obniżyć składki członkowskie do 6 zł. rocznie, jak również rozszerzyć propagandę w kierunku powiększenia liczby członków T-wo. Prócz tego wezwano członków Tow. do przyjęcia udziału w pochodzie 3 maja, do przygotowania się do zawodów na dzień 8 maja na otwarcie sezonu w ogrodzie sportowym, oraz trenowania się do biegu szosowego o mistrzostwo województwa wileńskiego.

Na tem zebraniu zakończono. Obecnie zarząd prosi członków o wpłacanie składek skarbnikowi p. Piechowi, Zamkowa 10.

Zapisy nowych członków przyjmuje Zarząd w sekretarjacie T-wo Niemiecka 9, u p. Felitana i Zamkowa 10 u p. Piecha.

Kino-Teatr „Helios” Wileńska 38.

Dziś orkiestra z Jazz-Bandem! Arcypikantny erotyczny film! Sensacja doby obecnej! **„PANI NIE CHCE DZIECI..”** W rol. gł. szampańska Marja Corda jako młoda żonczka i niezrównany HARRY LIEDTKE. NAD PROGRAM: Wesoła komedia. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

KINO Polonja Mickiewicza 22.

Dziś długo oczekiwany arcyfilm **OJCOWIE I DZIECI („Golgota serc”)** wzruszający dramat w 12 akt. NAD PROGRAM — na scenie: występ znanego humorysty-tancerza MAKSA BOCHKOWSKIEGO.

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH **„KOWALSKINA”** USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY **AP. KOWALSKI WARSZAWA**

Piękność — Powab. Ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości. Najrozmaitsze ręczne aparaty do samomasażu. Ostatnie nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. 4053 D. H. LABOR, Bydgoszcz, skrzynka poczt. 61.

4 zł. 95 gr. Prenumerata mieszana „ROJU” na II kwartał 1927 r. (I.IV—30.VI 1927 r.).

I. Biblioteka powieściowa.

507. Norbert Jaques „Kupiec z Szangaju” 2 tom. (nowoprzybyjący prenumeratory otrzymują I tom za dopłatą 95 gr.). Z niemieckiego tłumaczył prof. Baczynski, cena księga 1 zł. 25 gr.

508—509. Melchior Wańkowicz „W kościołach Meksyku”. Na dobrym papierze z 16 aktualnymi ilustracjami, cena księgarska 1 zł. 95 gr.

510. Jack London „Szarłatna dżuma”. Zbiór autoryzowanych opowiadań jeszcze nie drukowanych po polsku. Z angielskiego tłumaczyła St. Kuszelewska-Matuszewska, cena księgarska 1 zł. 25 gr.

511. Zosszczenko „Opowiadania”. Jest to zbiór humorystycznych opowiadań tego słowackiego. Awerzenki, pozwalających zajrzeć za kulisy życia Rosji. Z rosyjskiego tłumaczył M. Wańkowicz, c. księg. 95 gr.

512. Jerzy Bandrowski „Po tęczy obręczy”. O Jerzym Bandrowskim mówić nie trzeba, zbyt dobrze znany jest czytelnikom.

Prenumeratę można wpłacać bezpośrednio do „Roju”, (Warszawa, Kredytowa 1). 3931

II. Biblioteczka histor.-geogr. „ROJU”.

Z cyklu „Polacy na szlakach świata”.

72. Al. Junosza-Gzowski „Król Kirgizki Abda-Chan” (z mapką).

Z cyklu kryminalnego.

73. A. F. Koszko, b. szef ros. policji śledczej „Różowy brylant”.

Z cyklu „Rosja na rubieży”.

74. „Zabójstwo pułk. Sudlejki”, szefa Petersburskiej „ochrony”.

75. Jan Sokolich-Wroczyński „Wiktor Grün”, kat robotniczej Warszawy.

Z cyklu szpiegostwa.

76. „Tajniki szpiegostwa austriackiego”.

Z cyklu „Zdobycy i odkrywcy świata”.

77. Dr. J. M. Majewski „Wyprawa Liwingstona”.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemińskiego podaje niniejszym do wiadomości p. p. Akcjonariuszów, że z powodów przewidzianych w § 84 Ustawy Banku i w Ustawie z dnia 21-go grudnia 1901 r. Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, prawomocne bez względu na ilość uczestników, odbędzie się nie 30 kwietnia, ale 11 maja r. b. o godzinie 6 ej wiecz. w gmachu Banku przy ul. Mickiewicza 8, według ogłoszonego już porządku dziennego. 4225

ODCISKI ZGRUBIENIA BEZ BÓLU BEZPRAWNIE **KLAWIOL** **AP. KOWALSKI WARSZAWA**

ROWERY angielskie „Triumf” i B. S. A. MASZYNY do szycia. **Patefony i gramofony** Wszystko na raty! Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Skrzypce, bałajki, gitary, mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe poleca: **„Uniwersal” Wielka 21.** 3942

T-wo WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o. **DRUKARNIA „PAX”** UL. ŚW. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8-93. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i litograficzne szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILTY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

B-cia Olkin ul. NIEMIECKA 3, telef. 362. ŁÓŻKA angielskie, 4203 WÓZKI dziecięce. Sprzedaż również NA RATY.

GOTÓWKĘ na oprocentowanie pod pewne i dobre gwarancje lokuje najkorzystniej. Dom H.K. „ZACHEŁTA”, Gdańska 6, i piętro, tel. 9-05. 4207-2

Spirytus do palenia (dewny) 110 gr. butelka poleca **I. Zwiedryński** Wileńska 28. 4201

Potrzebna ekspedjentka do sklepu kolonialno-spożywczego. I. Pszczyńskiego, ul. Jagiellońska 6. Wymagane są dobre świadectwa. 4223-2

Poszukuje 3-4 pokoi z kuchnią, z wygodami, możliwie w śródmieściu. Cena podług umowy. Wiadomość w redakcji „K. W.” 4226

Biuro Elektryczne i Radio-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 1, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 3262

Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego przyjmujemy na najbardziej dogodnych warunkach **ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.**

Zaginął we czwartek, 14 kwietnia piesek z obrozą, foksterjer wabi się „Ami”. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem em. Ul. Sierakowskiego 8, m. 7. 4213-0

UŻYWAJ GRANULKI RUSSYANA! **KASZLU DUSZNOŚCI I CHRYPKI** **AP. KOWALSKI WARSZAWA**

MEBLE Łóżka angielskie fabryki „KONRAD, JARNUSZKIEWICZ I S-ka”, 4010 T-wo Akc. w Warszawie, **MEBLE** gięte fabr. „THONETA”; otomany, materace, kredensy, stoły, krzesła, szafy, garnitury salonowe, meble biurowe i t. p. poleca **D. H. F. Mieszkowski** Wilno, ul. Mickiewicza 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem. 3293

JACK LONDON. 51) **MIK.** Bat opadł na konie, zwierzęta walczyły całą siłą, by uciec od kary i od zadanego bólu. Występ taki musiał zdobyć uznanie każdego widza. Każdy koń wazył przeciwnie osiemnaście centnarów; dla oka widzów przeto, siedem tysięcy dwieście funtów ciała końskiego zdawało się rozdzierać z całych sił wysmukłą, delikatną kobietę wążącą sto czterdzieści funtów, ubraną w wytworny kostjum spacerowy. Na ten widok niejedna z kobiet obecnych w cyrku krzyknęła ze strachu i śpiesznie wzrok odwróciła. „Puścić!” rozkazał Collins woźnicom. „Pani wygrała”, oznajmił zwykłym tonem impresarja. „No, Billu, i ty coś na tem zarobisz. Niech pani odzepi hak”. Marie usłuchała i ze zwieszającymi się w rękawach hakami podbiegła do Billikensa, padła w jego objęcia, obejmując go za szyję i zawołała: „O, Billikens, wiedziałem, że będzie dobrze! Dzielną jestem, wszak prawda?” „Niedbalstwo”, ostry głos Collinsa przerwał jej ekstazę. „Cała publiczność widzi hak. Powinny u-

kryć się w rękawach w chwili, gdy pani je odzepia. Proszę raz jeszcze spróbować. Jeszcze coś. Kiedy skończone, nie objawiać radości. Nie okazywać, jak łatwo to pani przyszło. Wyraz twarzy jak po wyjściu z piekła. Okazać słabość, zmęczenie, omdlewać prawie. Zgiąć kolana. Opuszczyć ramiona. Ktokolwiek podbiegnie do pani, by ją podchwycić, nim pani zemdleje. Takie ma być usposobienie. Upadać prawie. Potem powstrzymać się siłą woli, — siła woli, to myśli przewodnią w tem wszystkim, ręką przesyłać pocałunki publiczności. Uśmiechnąć się blade, jak gdyby serce zamierało prawie i jak gdyby pani miała zaraz iść do szpitala, wówczas podoba się pani widocz, który zasypia panią okłaskami. Rozumie pani? Bill, ty staj się zrozumieć i dopilnuj, by tak zrobiła. Teraz Zdradca trochę niepokoją, gdy patrzysz ra konie. Tak. Niktby się nie domyślił, że pani zaczęła haki i połączyła je. Prosto. Naprawdę! Znowu trzydzieści sześć centnarów wagi końskiej skierowaną swą siłą na taką samą wagę po drugiej stronie; zdawało się, że Marie jest ogniwem, które ma być zerwane. Powtórzono próbę trzeci i czwarty raz, pomiędzy temi próbami Collins posłał do swego biura po deszę del Mara.

„Zajmij się nią, Billikens”, rzekł do męża Marie, gdy z deszczem w rękę powrócił do zagadki Mika. „Jeszcze ze dwadzieścia razy. Nie zapomnij, za każdym razem, gdy który z koni pomyśli, że może ciągnąć, uderzyć go z całej siły. To najlepsza reklama i powodzenie. Opłaci się znakomicie. Gdyby był młody i wolny, nie pragnąłbym niczego więcej, niż wziąć udział w tym występie”. Podczas przerwy Harris Collins odczytywał deszę del Mara, przyglądając się Mikowi: „Sprzedać moje psy. Wiedcie co umięją, ile warte. Skończyłem z nimi. Potraciłem utrzymanie, resztę zatrzymałem dla mnie do mego powrotu. Mam tutaj nadzwyczajnego psa. Wszelkie sztuki nic nie warte w porównaniu z temi. Pobije wszystkich. Zobaczycie”. Nieco na uboczu, zdala od całego ruchu i życia na arenie, Collins przypatrywał się Mikowi. „Del Mar doszedł do najwyższej doskonałości”, rzekł do Johnny, który trzymał Mika za łańcuch. Jeśli zatelegrafował do mnie, by sprzedać jego psy, to znaczy, że miał coś lepszego, tu zaś mamy przed sobą jedynego psa zamiast tamtych wszystkich, dobrze wychowanego w dodatku. Powiada, że to nadzwyczajny pies. Widocznie tak jest, ale co on umie? Nigdy nie

wywrać koziółków zwykłych, tem mniej rozumie podwójne. Jak sądził, Johnny zastanów się. Doradź cokolwiek”. „Może umie liczyć”, odezwał się Johnny. „Liczące psy, to lichy towar na rynku. W każdym razie spróbujemy”. Mik, który doskonale umiał liczyć, odmówił popisu. „Gdyby był wykształconym psem, umiałby chodzić”, była następna myśl Collinsa. „Spróbujemy”. Mik musiał znieść upokorzenie, że Johnny ciągnął go na tylnych nogach, podczas gdy Collins uderzał go „batem pod szczękę i poprzez kolana. Mik w gniewie siłował ukąsić boga, lecz odciągnięto go łańcuchem. Gdy spróbował zwrócić się przeciwko Johnny, ten jednym wyciągnięciem ręki unosił go w górę na końcu łańcucha i o mało go nie udusił. „Nic z tego”, rzekł Collins znużony. Jeśli nie umie stać na tylnych nogach, nie zdoła skakać przez beczki — słyszałeś o Ruth, Johnny. Była niezrównana. Wskakiwała do beczek i wyskakiwała z nich, nie dotykając brzegu przednimi nogami. Umiała przeskoczyć tak przez osiem beczek, z jednej do drugiej bezpośrednio. Pamiętam ją tutaj, gdyśmy ją ćwiczyli. Była to istna kopalnia złota, lecz Car-

son nie umiał się z nią obchodzić i zdechał na zapalenie płuc w Cripple Creek”. „Ciekawy jestem czy umie nosić talerze na nosie”, przemówił Johnny. „Nie umie stać na tylnych nogach”, zaprzeczył Collins. „Zresztą niema w tem nic nadzwyczajnego. Ten pies ma jakąś specjalność. To nie jest pies zwyczajny. Umie wykonać doskonale coś niezwykłego i powinniśmy dowiedzieć się co mianowicie. Wszystko to dlatego, że Harry umarł tak bez zastanowienia i pozostawił mi ten kłopot. Widzę, że będę musiał całkowicie mu się poświęcić. Zabierz go Johnny. Do numeru osiemnastego. Później będziemy mogli go przenieść do samotnego przedziału”. XXVI.

Numer osiemnasty był to duży przedział, lub raczej klatka w oddziale psów, dość duża, by wygodnie pomieścić ze dwadzieścia terjerów irlandzkich, takich jak Mik. Harris Collins postępował bowiem zawsze zgodnie z nauką. Psy na urlopie, przebywające w Szkole Zwierząt w Cedarwild, miały wszelkie warunki, by odpocząć po trudach sześciomiesięcznej lub nawet rocznej pracy. Dlatego też szkoła ta cieszyła się wielkim uznaniem i chętnie umieszczano tam psy, gdy

właściciele ich używali wycieczek, lub gdy choroba zmuszała ich przerwać zwykłą pracę. Harris utrzymywał zwierzęta bardzo czysto i dawał im konieczne wygody, strzegł od wszelkich chorób i zaraży. Jednym słowem dodawał im siły do przyszłych wycieczek i do występów w cyrku.

Po lewej stronie od miejsca, w którym umieszczono Mika, w numerze siedemnastym, przebywały pudle francuskie, dziwnie ostrzyżone, w ilości pięciu. Mik widział ich wówczas, gdy go wyprowadzano, lub odprowadzano do klatki, czuł ich jednak i słyszał doskonale i w swej samotności rozpoczął nawet warczeniem pewne kroki zaczepne względem największego z nich, imieniem Pedro, który występował jako clown. Była to arystokracja wśród występujących zwierząt i spór Mika z Pedrem więcej był udany, niż rzeczywisty. Gdyby mieli możliwość spotkania, zaprzyjaźniliby się nader prędko. Lecz w długich monotonna godzinach w zamknięciu rozwinięto się w nich obu sztuczne podniecenie; bawiła ich sprzeczka, o której wiedzieli doskonale, że wcale nie istniała. (D. c. n.)